

www.kapelakrakowska.pl

tel; 504 488 101



KAPELA KRAKOWSKA

Hej od Krakowa Jace!



ZESKANUJ MNIE

Hej na Krakowskim Rynku

Hej, na Krakowskim Rynku
Maki i powoje, maki i powoje,
Chłopcy i dziewczęta, malowane stroje.
Chłopcy i dziewczęta, malowane stroje.

**Nasz Lajkonik, ten Lajkonik,
Po Krakowie ciągle goni!**
**Lajkoniku laj, laj, poprzez cały kraj, kraj,
Lajkoniku laj, laj, poprzez cały kraj.**

Hej, na Krakowskim Rynku
Kręcą się górale, kręcą się górale,
Sprzedają serdaki, kupują korale.
Sprzedają serdaki, kupują korale.

Nasz Lajkonik, ten Lajkonik...

Hej, na Krakowskim Rynku
Gołębie wzleciały, gołębie wzleciały,
Słysząc jak tam grają mariackie hejnały.
Słysząc jak tam grają mariackie hejnały.

Hej, od Krakowa jadę

Hej, od Krakowa jadę
W dalekie obce strony,
Bo mi nie chcieli dać, Hosadyna,
Dziewczyny ulubionej.

A jak mi jej nie dadzą,
utopię się we Wiśle,
żebyś ty wiedziała Hosadyna
jak ja o tobie myślę.

Jak ja o tobie myślę,
i myśleć nie przestanę,
przy tobie dziewczyno,
Hosadyna na zawsze pozostanę.

Jak mi nie dadzą wiana,
ja o to też nie stoję,
jeszcze się pochwalę, Hosadyna żeś ty
kochanie moje.

Jeszcze się pochwale,
Hosadyna żeś ty kochanie moje.

Krakowiaczek jeden

Krakowiaczek jeden miał koników siedem,
pojechał na wojnę, został mu się jeden.
Siedem lat wojował, szabli nie wyjmował,
szabla zardzewiała, wojny nie widziała.

Krakowianka jedna miała chłopca z drewna, a
dziewczynkę z wosku, wszystko po krakowsku.

Krakowiaczek ci ja, krakowskiej natury, kto mi
wejdzie w drogę, ja na niego z góry.

Hej z góry , z góry jada Mazury

Hej z góry, z góry jada Mazury

Hej z góry, z góry jada Mazury

Jedzie, jedzie Mazureczek

Wieżie, wieżie mój wianeczek

Rozmarynowy

Jedzie, jedzie Mazureczek

Wieżie, wieżie mój wianeczek

Rozmarynowy

Przyjechał w nocy koło północy,

Przyjechał w nocy koło północy

Puka, stuka w okieneczko

Otwórz, otwórz panienczko

Koniom wody daj

Puka, stuka w okieneczko

Otwórz, otwórz panienczko

Koniom wody daj

Jakże ja mam wstać koniom wody dać,
Jakże ja mam wstać koniom wody dać,
Kiedy mamcia zakazała,
Żebym chłopcom nie dawała,
Trzeba jej się bać

Mamy się nie bój, wsiadaj na koń mój,
Mamy się nie bój, wsiadaj na koń mój,
Pojedziemy w obce kraje
Tam są inne obyczaje, malowany wóz
Pojedziemy w obce kraje
Tam są inne obyczaje, malowany wóz
Przez wieś jechali, ludzie gadali,
Przez wieś jechali, ludzie gadali,
Cóż to, cóż to za dziewczyna
Cóż to, cóż to za jedyna
jedzie z chłopcami
Cóż to, cóż to za dziewczyna
Cóż to, cóż to za jedyna
jedzie z chłopcami

Hej, bystra woda

Hej bystra woda bystra wodziczka

Pytało dziewczę o Janicka

Hej lesie ciemny wirsku zielony

Ka mój Janicek umilony

Hej lesie ciemny wirsku zielony

Ka mój Janicek umilony

Hej powiadali hej powiadali

Hej ze Janicka porąbali

Hej porąbały go Orawiany

Hej za owiecki za barany

Hej porubały go Orawiany

Hej za owiecki za barany

Hej bystra woda bystra wodziczka

Pytało dziewczę o Janicka

Hej lesie ciemny wirsku zielony

Ka mój Janicek umilony

Hej lesie ciemny wirsku zielony

Ka mój Janicek umilony

Ja do lasu nie pojadę

Ja do lasu nie pojadę,
Niech se jedzie ojciec sam.

Ja se wolę potańcować,
Bo tam ładne panny są.

Ref: Dobrze jest, fajno jest

kawalerem być,

dobrze jest, dfajno jest

kawalerem być,

dobrze jest, fajno jest

kawalerem być,

kawalerską wódkę pić. x2

Ja do lasu nie pojadę
Niech se jedzie ojciec sam.

Ja se wolę potańcować,
Bo tam ładne panny są.

Ref: Dobrze jest, fajno jest

kawalerem być,

dobrze jest, dfajno jest

kawalerem być,

dobrze jest, fajno jest

kawalerem być,

kawalerską wódkę pić. x2

Ja do lasu nie pojedę,
Bo ja mała chłopczyna.
Drzewo by mnie przywaliło,
Płakałaby dziewczyna.

**Ref: Dobrze jest, fajno jest
kawalerem być,
dobrze jest, dfajno jest
kawalerem być,
dobrze jest, fajno jest
kawalerem być,
kawalerską wódkę pić. x2**

Ja do lasu nie pojedę,
Bo ja wilków się boję.
Wolę kupić buteleczkę,
Iść do dziewczyny swojej.
**Ref: Dobrze jest, fajno jest
kawalerem być,
dobrze jest, dfajno jest
kawalerem być,
dobrze jest, fajno jest
kawalerem być,
kawalerską wódkę pić. x2**

Zachodzi słoneczko

Zachodzi słoneczko

Za las kalinowy

Drobny deszczyk pada

Drobny deszczyk pada

Na sadek wiśniowy

Na sadek wiśniowy

I na rozmaryjon

Powiedz mi dziewczyno

Powiedz mi dziewczyno

Kiedy będziesz moją

Powiedz mi Kasieńko

Powiedz mi na razie

Niech moje koniki

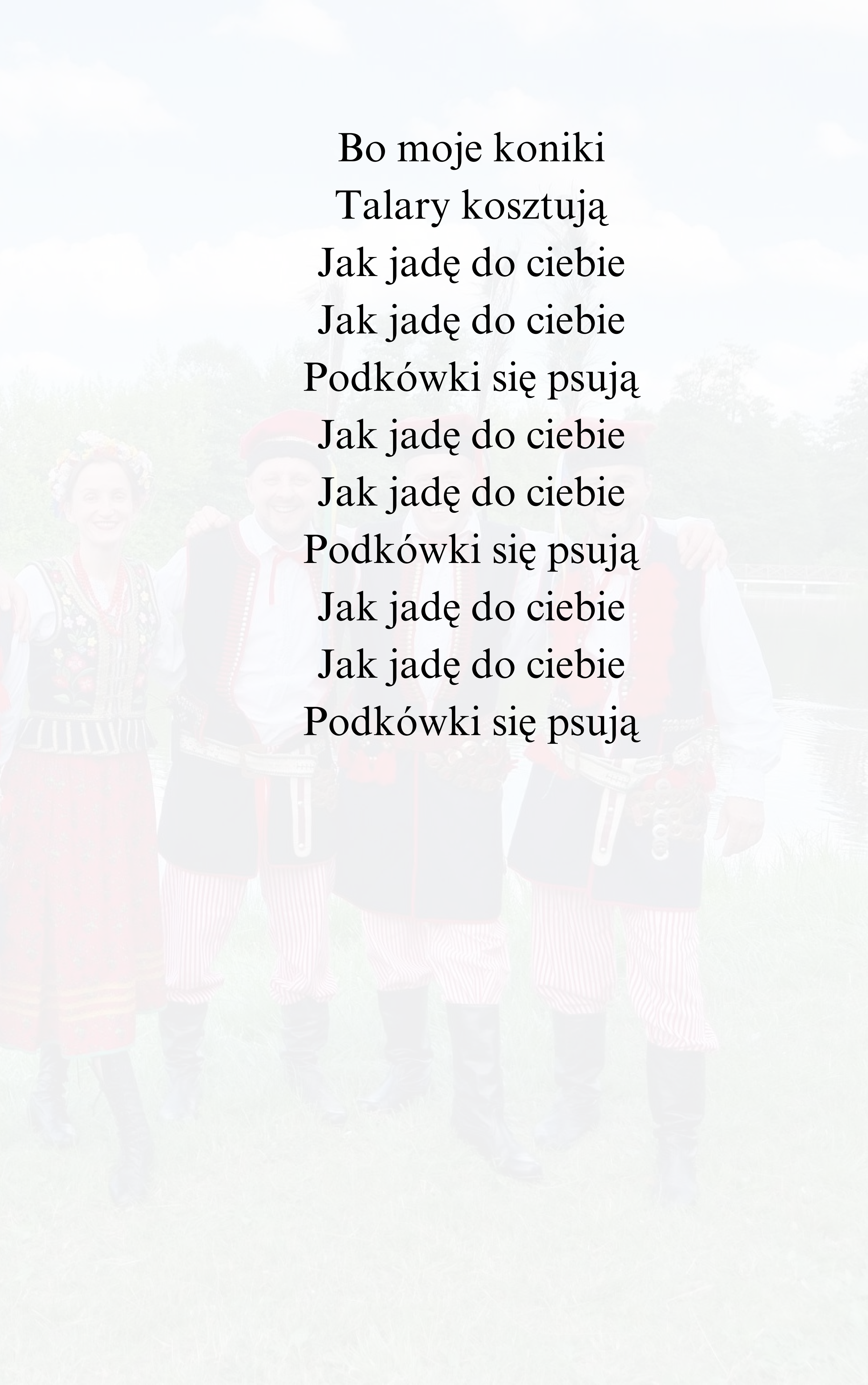
Niech moje koniki

Nie stoją na mrozie

Niech moje koniki

Niech moje koniki

Nie stoją na mrozie

A group of people in traditional Polish folk costumes standing in a field. The image is faded and serves as a background for the text. There are four people visible: a woman on the left in a red and white dress with a floral pattern, and three men in the center wearing red hats, white shirts, and dark vests with red accents. They are all smiling and appear to be in a grassy field with trees in the background.

Bo moje koniki
Talary kosztują
Jak jadę do ciebie
Jak jadę do ciebie
Podkówki się psują
Jak jadę do ciebie
Jak jadę do ciebie
Podkówki się psują
Jak jadę do ciebie
Jak jadę do ciebie
Podkówki się psują

Głęboka studzienka

Głęboka studzienka głęboko kopana
A przy niej Kasieńka jak wymalowana
A przy niej Kasieńka jak wymalowana

Przy studziencie stała wodę nabierała
O swoim kochanku Jasieńku myślała
O swoim kochanku Jasieńku myślała

Głęboka studzienko czy mam do cię skoczyć
Za moim Jasieńkiem co ma czarne oczy
Za moim Jasieńkiem co ma czarne oczy

Gdybym cię Jasieńku w wodzie zobaczyła
Tobym ja za tobą do wody wskoczyła
Tobym ja za tobą do wody wskoczyła

Naprzód bym wrzuciła ten biały wianeczek
Com sobie uwiła ze samych różyczek
Com sobie uwiła ze samych różyczek

Ale ja nie wskoczę bo jest za głęboka
Daleko jest do dna i zimna jest woda
Daleko jest do dna i zimna jest woda

Ucałuję listek szeroki dębowy
Razem z pozdrowieniem wrzucę go do wody
Razem z pozdrowieniem wrzucę go do wody

Zanieś go studzienko do Jasia mojego
Pozdrów go ode mnie ja czekam na niego
Pozdrów go ode mnie ja czekam na niego



Krakowski

Wstaje rankiem jeszcze w mroku
Gdy panuje względny spokój

Aby siwy włos rozsądku
doprowadzić do porządku

I na wysokości piersi
Gdzie się centrum życia mieści
Móc usłyszeć pod kontuszem
Czułą swą krakowską duszę

**Ref. Duch krakowski w sile wieku
jest obecny tu od wieków
On nie zawsze jest pogodny,
ale stara się być modnym
Choć nierzadko ma humory
i wewnętrzne trudne spory
wciąż zdumiewa swym klimatem
pięknym zimą - pięknym latem**

2. Potem czasem zza firanki
Podgląda ładne mieszczanki
Po południu gdy się znudzi
zwykle wychodzi do ludzi
Idąc dróżką gdzieś nad Wisłą
Czeka co przyniesie przyszłość
By wieczorem tuż po zmroku
Ukryć się wygodnie w tłoku

**Ref. Duch krakowski w sile wieku
jest obecny tu od wieków
On nie zawsze jest pogodny,
ale stara się być modnym
Choć nierzadko ma humory
i wewnętrzne trudne spory
wciąż zdumiewa swym klimatem
pięknym zimą - pięknym latem**

Bridge:

magią swej osobowości
wciąż zachwyca zacnych gości,
zacnych gości

**Ref. Duch krakowski w sile wieku
jest obecny tu od wieków...**

Wyleciał ptaszek z Łobzowa

Wyleciał ptaszek z Łobzowa
Usiadł na rynku Krakowa
Asa ta da rasa, asa ta da rasa
Usiadł na rynku Krakowa

A na tym rynku w Krakowie
Domy stanęły na głowie
Asa ta da rasa, asa ta da rasa
Domy stanęły na głowie

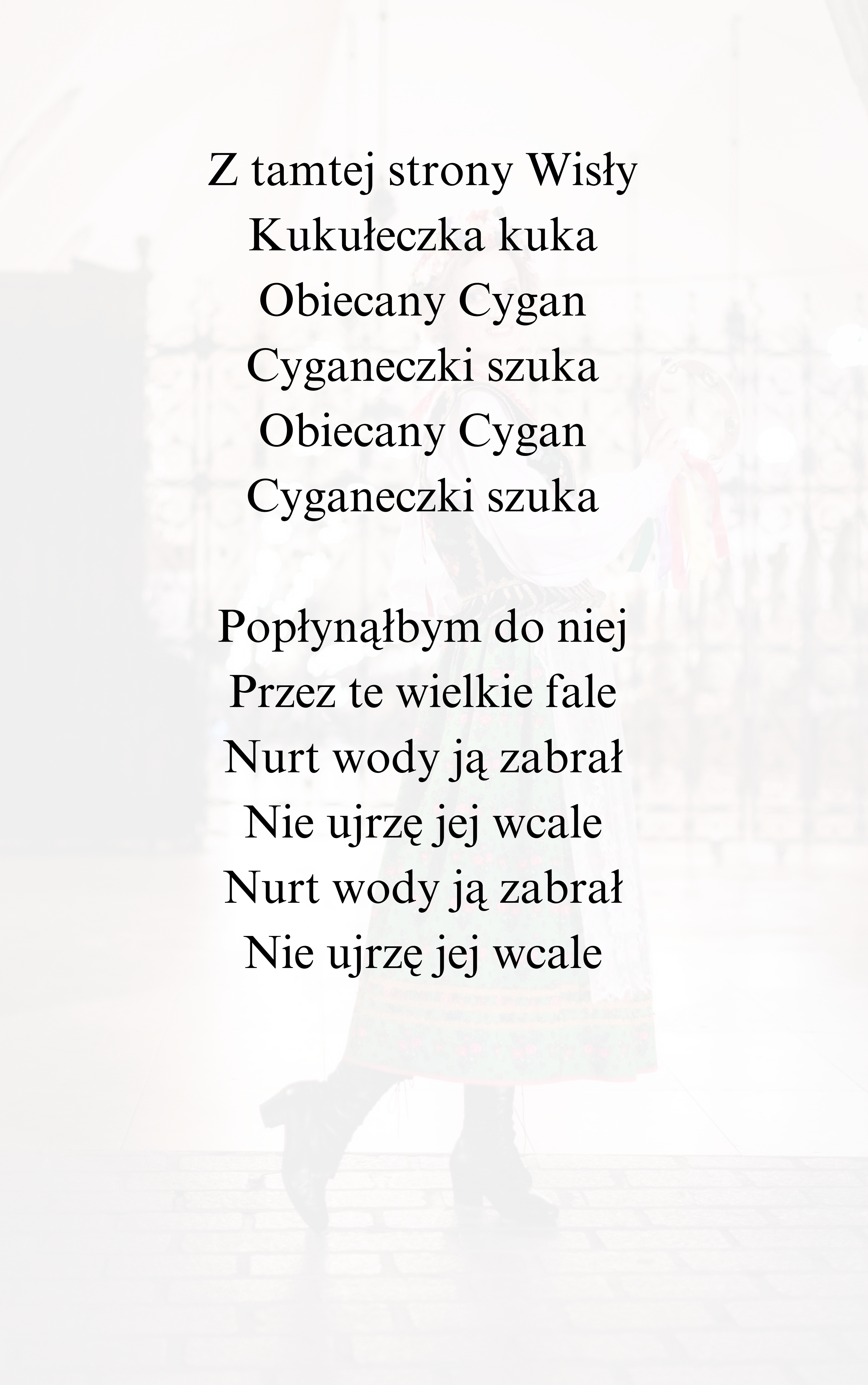
I zatańczyły: raz, dwa, trzy
A ptaszek siedzi i patrzy
Asa ta da rasa, asa ta da rasa
A ptaszek siedzi i patrzy

A kiedy się już napatrzył
To sam zatańczył: raz, dwa, trzy
Asa ta da rasa, asa ta da rasa
To sam zatańczył: raz, dwa, trzy

Cyganeczka

Z tamtej strony Wisły
Cyganeczka tonie
Gdybym miał łódeczkę
Popłynąłbym do niej
Gdybym miał łódeczkę
Popłynąłbym do niej

Nie mam ja łódeczki
Ani wiosłeczka
Utonie, utonie
Moja Cyganeczka
Utonie, utonie
Moja Cyganeczka



Z tamtej strony Wisły
Kukułeczka kuka
Obiecany Cygan
Cyganeczki szuka
Obiecany Cygan
Cyganeczki szuka

Popłynąłbym do niej
Przez te wielkie fale
Nurt wody ją zabrał
Nie ujrzę jej wcale
Nurt wody ją zabrał
Nie ujrzę jej wcale

Cyganeczka Zosia

Znałem Cyganeczkę Zosię,
Kazali mi ją poślubić, hej!!!

Lecz me serce nie pozwala

Mojej Cyganeczki lubić

Lecz me serce nie pozwala

Mojej Cyganeczki lubić

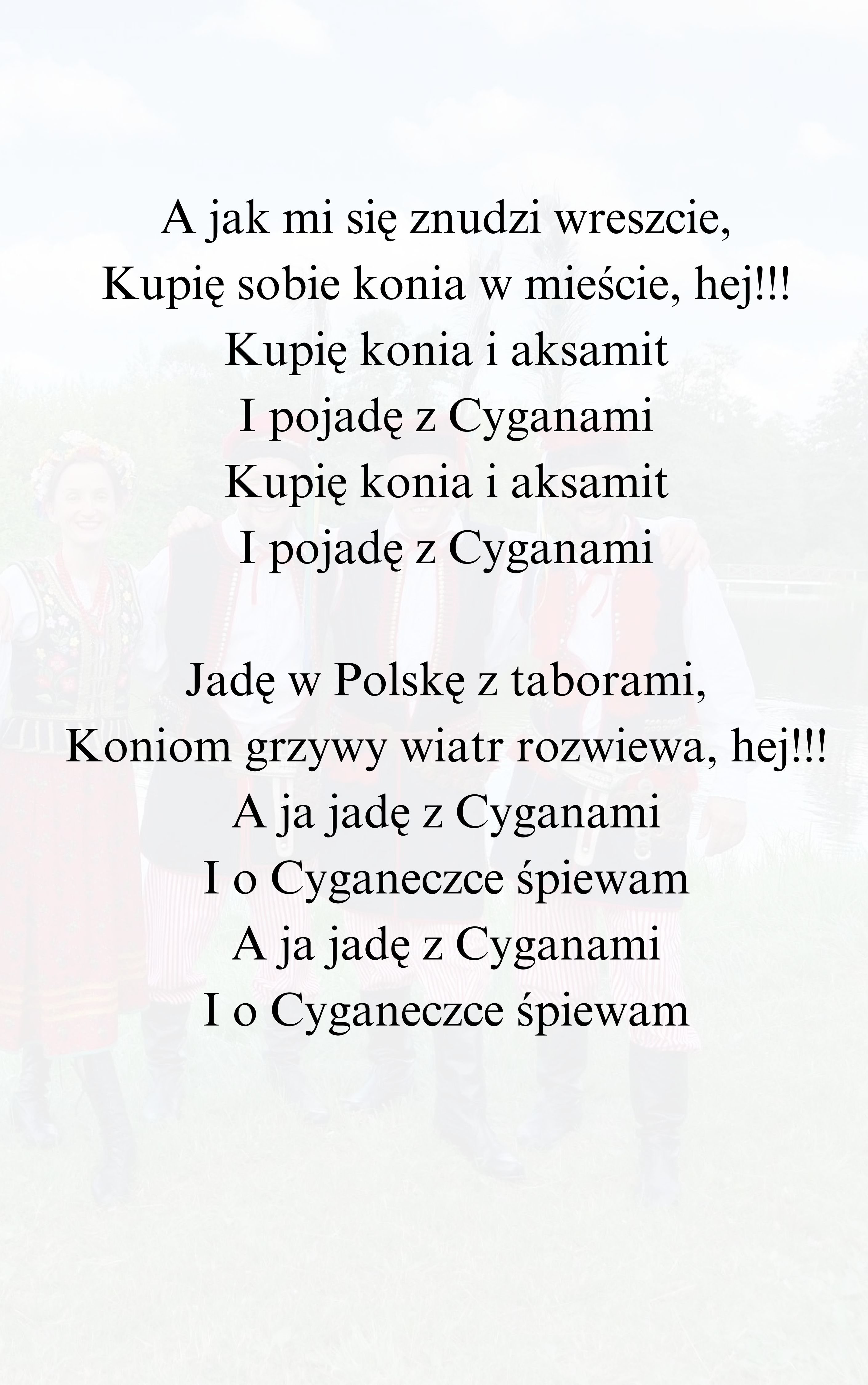
Na podwórzu, na podwórzu,
Cztery kare konie stoją, hej!!!

Lecz ty, śliczna Cyganeczko,

Nigdy już nie będziesz moją

Lecz ty, śliczna Cyganeczko,

Nigdy już nie będziesz moją



A jak mi się znudzi wreszcie,
Kupię sobie konia w mieście, hej!!!

Kupię konia i aksamit

I pojedę z Cyganami

Kupię konia i aksamit

I pojedę z Cyganami

Jadę w Polskę z taborami,

Koniom grzywy wiatr rozwiewa, hej!!!

A ja jadę z Cyganami

I o Cyganeczce śpiewam

A ja jadę z Cyganami

I o Cyganeczce śpiewam



Kapela Krakowska

504 488 101

koncerty



ZESKANUJ MNIE